



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. ALMA Nr. 2. - TELEFON Nr. 26.  
 Redaktor naczelny: Józef Pająk. Właściciel: Antoni Eger.  
 Ciepła pocztowa: Cz. 230.  
 Agencja: w Katowicach, Noworodkach, Myszkowicach, Zawierciu, Piotrowicach, Łodzi i Warszawie.  
 Cena pojedynczego egzemplarza 6 gr.

**KRAJOWA INSTYTUCJA**  
 założ. w 1870 r.  
**Warszawskie Tow. Ubezpieczeń od Ognia**  
 przyjmuje ubezpieczenia Ziemioplodów, fabryk, towarów, ruchomości oraz budynków w pełnej wartości szacunkowej.  
 Agencja w Częstochowie ul. Najświę. Maryi Panny No 41.

## Po wojnie.

Zapełnienie szczerb, zadanych ludności naszej przez krwawą wojnę, stanowi zapewne jedno z najbliższych zadań, jeżeli chcemy zbierać w całej pełni owoce ofiar krwi. Aby wzbudzić zainteresowanie się tym zadaniem, utworzyło się w tym celu niedawno „Niemieckie towarzystwo dla polityki zaludnienia”. Chce ono, jak pisze „Deutsche Lodzer Zeitung”, popierać wszelkie zarządzenia, które mają być przedsiębiorane w drodze prawodawstwa, opieki społecznej i oświaty, ażeby zapewnić narodowi niemieckiemu liczny i zdrowy przyrost ludności.

Przewodniczący towarzystwa, berliński profesor gospodarstwa społecznego r. t. Wolff zastawił te cele według następujących punktów widzenia:

„Oddziaływanie na chęć do małżeństwa i wychowania licznego potomstwa; uregulowanie kwestji mieszkaniowej; opieka macierzystwazwalczanie chorób piciowych; opieka; niemowląt.

I inni mówcy, między nimi przywódcy parlamentarni różnych partii, posłowie von Heydebrand, baron v. Zedlita, Bassermann i Nauman z naciskiem zaznaczali konieczność skutecznych zarządzeń dla liczebnego zwiększenia liczby narodzin. Należy się spodziewać, że zamiary towarzystwa, zaprowadzenia owych zarządzeń, spełnią się. Więcej w drodze polityki nie da się zrobić; najważniejszą rzeczą pozostanie zawsze radość narodu z licznego, silnego potomstwa; odpowiedzialność moralna względem narodu i rodziny, i pod tym względem towarzystwo znajdzie niewątpliwie szerokie pole dla swej działalności.” g

## Kupiec — nie kupiec.

(Ciąg estajni).

IX.  
 Konkurentem księgarza, nie mówiąc o kolegach i tych, którzy chcą się uważać za kolegów, jest niejednako szkoła, która, choć nie opłaca żadnych patentów i podatków, bardzo często sprowadza towar wprost od wydawcy, pomijając miejscowych księgarzy.

Dziwnie doprawdy, dlaczego taka szkoła nie zatroszczy się o inne potrzeby uczniów, dlaczego np. nie sprowadzi dla uczniów nauki lub obuwi? Przecież brak tych artykułów przeszkadza nie tylko w nauce i chodzeniu do szkoły, ale wpływa ujemnie na zdrowie.

kióremu każdy, poczawszy od niedowarzonego pismaka, a skończywszy na spasionym „burzuju” lub zaiekłym stronniku jakiej partji politycznej, ma prawo zwrócić uwagę.

Tak, cierpliwy Czytelniku, mam nadzieję, że udowodnię dość wyraźnie niewłaściwe zapatrywania ogółu na kwestję księgarską i prawo księgarzy do traktowania ich jako kupców (choć—biorąc z innego punktu widzenia—co to za kupiec, który sprzedaje towar, na którym traci); pochlebiam sobie, że o tyle przerobiłem Twoje pojęcie, że zanim wpadniesz do księgarni z jaką awanturą, zastanowisz się nad stosownością tego kroku, i że, gdy będziesz miał zamiar poświęcić się handlowi—z pewnością założysz przedej handel ze śledziami, jak... księgarzni!

Antoni Eger  
 Cz. Zarz. Związku Księgarzy Polskich w Warszawie.  
 Częstochowa, w październiku 1915.

Tak samo Towarzystwa biblioteczne pomijają zwykle miejscowe księgarnie przy swych zapotrzebowaniach, choć nieraz mogłyby dostać zadaną rzecz na miejscu na tych samych warunkach, bo księgarz, w hurcie, zadowolonyby się 5 lub 3-ma proc. zarobku.

X  
 Jednym z najbardziej przykrych dla nas objawów jest system protekcyjny, który należałoby z gruntu wykorzenić.

Nieraz bywa stosowanym wórmie łagodnej, gdy np. nauczyciel mówi uczniom, że tam i tam mogą dostać daną rzecz. Reklama taka już jest niewłaściwą i nie powinna być stosowaną, tak jak jest niewłaściwym, gdy lekarz zaleca daną aptekę, że każdy może pośladzić wtenczas zachwalających o interesowności, chociaż, w tym ostatnim wypadku, przedej jeszcze lekarz byłby wytlómaczonym, bo może mieć większe zaufanie do zrobionego lekarstwa tam, a nie gdzieindziej, ale książki, kupione w danej księgarni, nie różnią się niczem od kupionych w innej.

Ale, gdy tenże nauczyciel wyraża swą przemowę w formie ostrej, kazaż np. przynieść do szkoły książki tylko z pieczętką tej i tej księgarni, a uznaje za niedobre, kupione w innej—to zasługują chyba nie tylko o księgarzy, ale u ogółu całego na potępienie i miejsca mieć nie powinno.

XI.  
 Te i tym podobne przyjemności, o których możnaby tomy napisać, umilają życie księgarzom, szczególnie podczas rozpoczecia roku szkolnego i ręczę, że każdy z nas, wchodząc rano do swego (podług mniemania osób niewtajemniczonych „złotodajnego”) zakładu, zapytuje się w duchu: „Jaką też dziś pigułkę sądził mi przekażać?” a gdy który dzień minie względnie spokojnie—zdziwienie nas ogarnia, że się znalazł tak wyjątkowy.

Czas już, żeby ogół zaczął się zaprzywaczać trochę na księgarstwo i uważać księgarzy za kupców, a książkę za towar.

Różniamy filantropję od interesu. Nie ładajmy od księgarzy, aby byli jawnymi filantropami, bo taka filantropja dla oka nie jest pożądaną i miłą.

Nie wydajmy nigdy sądów bez przesłuchania osoby oskarżonej! Ręczę, że żaden księgarz nie pragnie żadnych nadzwyczajnych względów ex zwo swego stanowiska społecznego, ale dlaczego ma być częmś pomiatanem, strofowanym,—czemś,

Lustracja z r. 1564 tak nam maluje życie mieszczan Brzeźnicy:

... czinshu swenthomarskiego, alias chossu, czo na Swenthi Marcin placzą fl. 26 gr. 12. Stacjey wssithko myasto placzi fl. 2, piwa beczek osm thutecznej roboti, owsa corzi 40, czinshu z lassinie tilko fl. 2. Rzessnikow 4, sewczow 9, czo palia gorzałkę 6, pyekarek 9, stawnego od pywa Wrocławskiego od wierzchla po gr. 6, a od achela po gr. 3. Mieszyezanie na potrzebę wojenną winni wosz ieden z cztermi końmi naspizowany, z jednym drebem i woźnicą wprawiczu. Staw pod miasthem narzece Skłeczka byłby nie mały i gdyby go naprawili, a therasz thak barzo zarosł trzciną ij blothem, ysz żadnego pozitku z niego nie masz.”

Jasna Góra związana jest z Brzeźnicą dość ściśle, mianowicie w wieku XVIII Stany Rzeczypospolitej Konstytucja z r. 1717 nie grodowe starostwo brzeźnickie, placące wówczas 1288 złotych polskich kwarty, na wieczne czasy oddają klasztorowi OO. Paulinów na Jasnej Górze dla należytego utrzymania warowni częstochowskiej.

Gdy twierdza Jasnogórska w ubiegłym stuleciu została zniszczona, Brzeźnica wraz z przyległymi folwarkami stała się ponownie własnością skarbu rosyjskiego.

W 16-tem stuleciu urodził się w Brzeźnicy popularny wierszopis współczesny Marcin Mołski, słynny uczestnik obiadów czwartkowych króla Stanisława Augusta, o którym kursował swojego czasu popularny czterowiersz Kajemana Węgierskiego:

Idzie Mołski, za nim oda,  
 do Chrystusa i Heroda,  
 a po za tem wierszy trzysta,  
 do samego antychrysta.

W Brzeźnicy były dwa kościoły. Pierwszy parafjalny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, wzniesiony w XIV stuleciu z cegły w stylu ostrołukowym, silnie oszkarpowany na zewnątrz ze szczytami ząbzanymi, nietynkowany, k r y t dachówką włoską.

Kościół ten ma jedną tylko nawę z prezbiterjum zamkniętem wielokątne.

Z boku prezbiterjum przy północnej ścianie zakrystji, wzniesiono wysoką kwadratową, w kształcie baszty średniowiecznej zbudowaną dzwonnice.

Na wieży tej jest zegar starożytny, prymitywnej roboty, według tradycji miejscowej, przez wielkiego naszego kronikarza Jana Długosza własnoręcznie skonstruowany.

W tym to kościele ochrzczono Długosza, tutaj się modlił przysły historyk i słuchał kazań, które na młodociany umysł przyszłego historyka i kapłana wywarły niezatarte wrażenie.

(dok. nast.)

Mąż jest zawsze panem domu, szczególnie wtedy, kiedy żony w domu niema.

Smutne jest, gdy kobieta spostrzeże, się starzeje, ale smutniejsze, gdy tego nie spostrzeżę.

miejsce urodzenia Długosza (w 500-ną rocznicę).

0 4 milę od Częstochowy w powiecie radomskowskiem leży nad rzeką Pichną osada Brzeźnica.

Początek jej sięga odległej starożytności.

W r. 1265 Leszek Czarny, książę sieradzki, erekcja datowaną w Pałecznie (Kod. dypl. Mucz. i Rzysz. I, 88) nadaje Martinowi i Przybysławowi 42 lany lasu, Brzeźnicę zwanego, dla założenia miasta na prawie niemieckiem (dziś wieś Stara Brzeźnica pod osadą Brzeźnicą).

W r. 1287 Leszek Czarny już jako książę krakowski i sandomierski osadę przeniósł na miejsce, gdzie do dzisiaj znajduje się nazwawszy ją Nową Brzeźnicą.

Zamek istniał tu oddawna. Kazimierz Wielki przebudował go i murem i wałem umocnił a miasto murem obronnym opasał.

W r. 1370 Brzeźnicę wraz z całą ziemią wielunską nadał Ludwik, król polski i węgierski swemu siostrzeńcowi Władysławowi ks. Opolskiemu w lenne posiadanie.

Władysław Jagiello oburzony tem książę niet tylko mu hołdu, jako lennik nie złożył, ale na miasta okoliczne z zamku brzeźnickiego wypadł i napastował przejeżdżających tamdyje kupców unieważnił tę darowiznę i odebrałszy Opolczykowi Brzeźnicę, woleli ją do Korony.

Pięćset lat temu, bo w roku 1415 w Brzeźnicy z matki Beaty i ojca Jana urodził się najznakomitszy kronikarz polski Jan Długosz (Longinus), herbu Wieniawa.

Ojciec naszego dziejopisa był burmistrzem (praefectus) miasta Brzeźnicy, później zaś starostą Nowego Miasta Korony.

W Brzeźnicy słynny historyk nasz spędził szereg lat dziecińczych i część młodzieńcozych. Tutaj tak jako mąż dojrział, jak głosi tradycja, przepędził czas jakiś, przebywając w gościnie na starożytnym zamku brzeźnickim.







Teatr „PARYSKI”

Program od środy 8-go do wtorku  
14-go Grudnia 1915 roku.

Sensacja!

Sensacja!

# Za wolność Tyrolu

Dziejowa tragedia w 5-ciu wielkich częściach.

Nowość!!

Na scenie:

Nowość!!

## Kowal Szczęścia

Operetka w 1 akcie przerobił TAURUS.

Pomimo znacznych kosztów, sprowadzenia obrazu **Ceny miejsc niepodwyższone.** — Szczegóły w programach

Teatr „ODEON”

Program od środy 8-go do wtorku 14-go Grudnia 1915 roku.

**UWAGA! Wejście dla dzieci wzbronione.**Dzisiaj Sensacja! Głośny obraz cieszący się kolosalnym zainteresowaniem  
w Warszawie. — Jedyne w swoim rodzaju!

# Dziennik Kobiety uwiedzionej...

Sensacyjny dramat w 5 częściach. Prawdziwe zdarzenie życiowe.

Część 1-a Tajemnica dziennika. |||| Część 3-a Miłość i przyjaźń.  
Część 2-a PÓDRZUTEK. |||| Część 4-a TAJEMNICA.  
Część 5-a GŁOS z POZA GROBU.

Nad program:

**Wywojowane szczęście (Komedja w kolorach)**Nie zważając na kosztowną dzierżawę obrazu **Ceny miejsc zwykłe.**

Stanisław RUMSZEWICZ

Wychowawca uniwersy-  
tetu Charkowskiego,  
ADWOKATw Częstochowie ul. Cerkiewna № 4  
(pierwsze piętro nad b. biurom  
adresowem) Przyjmuje od 2—3 po  
pol.

## Podania, Prośby i Obrony

Przepisywanie na maszynach, oraz wszelką korespondencją niemiecką, jak również porad prawnych załatwia skutecznie **Renomowane Biuro Prośb M. Schönfeld ul. Cerkiewna №5 parter z frontu.** Uwaga: Należy zwracać bacność na ulicę i № domu. 823—

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny, oraz do sprzedania 7 lip adatknych na wyroby. Wiadomość w Administracji Gońca. 0169—

Doktor BRONIA TOWSKI

Częstochowa, Nowy-Klucy

Choroby skórne, pętelwe, włosów wenezyjskie, Kary-  
naryka lekarska. Przyjmuje od 9-2 i od 4-6 po  
lud. Recepty od 3-4 godzin. Stawia wkładowe  
wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA) 200 mg. In-  
dianie kraj na kufila

## Kalendarze

na 1916 rok  
ścienne i książko-  
we nadeszły  
ceny hurtowe i de-  
taliczneul. Teatralna № 11.  
Kantor pism i ogłoszeń.Zgubion o słozy zegarek damski w przejściu  
z ul. Teatralnej do Alei III Zaskawy znal-  
ca raczy służyć za nagrodę do Adm. Gońca.Sto kłisz suszonych i mocrony poleca St. Szcza-  
wieski II Aleja róg Teatralnej. 877—

# Uprzejmie prosimy Szanownych prenumera- torów o uregulowanie zaległej prenumeraty

35)

MALŻEŃSTWO

## WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

Dzisiaj wyjawic Ludwice pańską miłość, dzisiaj powiedzieć, że starasz się o jej rękę, znaczyłoby tyle, co pozabawic ją spokoju i pewności, jakiej my wszyscy na tem niebezpiecznym stanowisku, które nam los przeznaczył, najbardziej potrzebujemy, a tem pewniej Ludwika. Więc ufaj mi i temu dzieciciu, pokrzej się i wzmocnij w pracy, ażeby pokonać niebezpieczeństwa, którego dopiero niejaka część usunęliśmy, a czekają nas wielkie jeszcze próby.

Jeżeli kiedy napaśnie na pana nadmiar trosk i kłopotów; gdy w biały dzień ujrzyś pan na lazurze nieba występującą nagle jedną, małą, ciemną chmurę, potem drugą przesuwającą się tu i ówdzie i gdy popadniesz w rodzaj rozdrażnienia, przerażasz się, dosiędziesz konia, pochwyisz za lancę i zaczniesz nią czynic ewolucje, by odstraszyć mniemanego wroga, lub go u nóg swych położyć trupem, gdy następie sam sobie powiedzieć będziesz zmu-

szony, że byłem w błędzie, omyliłem się; gdy będziesz zazdrośnym o nic, podejrzliwym względem osób, które cię ochaja i kochać nie przestaną, niech wówczas nagle niespodzianie przed oczami twego ducha wystąpi moje oblicze z szyderstwem na ustach, ze śmiechem, a powiesz niezawodnie: Gdyby mnie teraz zobaczyła pani Guébriant, gdyby mnie słyszała, co uczynięm, cóżby powiedziała? Sądję, że towarzystwo mojej osoby w pańskiej wyobraźni uleczy pana! Czy Ludwika dopuściła się czegoś takiego, co mogło się panu niepodobać?

— O nie, pani marszałkowno? To anioł pod każdym względem. Kiedy niedawno była mowa dla czego królowa od ceremonji w kościele nie widziała króla, a ja odpowiedziałem Ludwice, że etykieta dworska nie pozwala królowej odwiedzać króla w chorobie, wykrzyknęła:

— Biedny królu! Jakże mu się nudzić musi. Bardzo to zapewne nieprzyjemnie prowadzić rozmowę z samemi mężczyznami, z których jeden przedstawia interesa, drugi inne jakieś podaje projekta. — A czy równie etykieta zabrania przyjmować inne kobiety, któreby go rozrywały? Byłabym bardzo szczęśliwa, gdybym mogła, mojem szczebiotaniem skrócić królowi kilkadziesiąt nudyl! Dowiedz się pani Bleranval, zapytaj,

czy król nie pozwoliłby mi przedstawić się mu z moją ciotką? Wyobraź sobie pani marszałkowna, że żądała tego odemnie Ludwika.

— A pan zapewne natychmiast oświadczyłeś, że mię zawiadomisz o jej życzeniu?

— Nie.

— To bardzo źle. Dla mnie wyrazy Ludwika mają pewne znaczenie. Nie zapomnę o tem i przy zdarzzonej sposobności rozmówię się z królem, panie Bleranval. Jestem przekonana, że skoro mu wyłożę przyczyny, z gotowością zgodzi się na przedstawienie Ludwika.

Pan Bleranval chciał odpowiedzieć, ale spojrzał tylko zdziwiony na panią Guébriant.

Ta roześmiała się, dotknęła go wachlarzem jakby dla rozpedzenia myśli i nagle zmieniając przedmiot rozmowy, zapytała:

— Panie Bleranval, cóż tam słychać z pańskim uczoneym niemcem? Czy ukończył robót?

— Tak jest.

— A pan zrobiłeś już wyciąg?

— Zrobiłem.

— Masz go tutaj?

— Oto jest.

— Czytaj pan.

Pan Bleranval wziął z biurka kilka arkuszy zapisanego papieru i zaczął czytać. Po pierwszym ustępie przerwała mu pani Guébriant, wołając:

— Na Boga, drogi przyjacielu, co czynisz, ależ to dzieło zupełne. Zrób mi pan wyciąg z wyciągu. — Nie wątpię, że sama później całe dzieło przeczytam, które jest interesujące: W obecnej zaś chwili chcę się dowiedziec o tem, co mi potrzebna, mieć ogólne pojecie, spojrzeć na Polskę ogólnikowo. Ma to być nie szersze jak ten stolik, ale napisane z wielką bacnością. Jeżeli niemiec jest systematyczny i tak uczony jak pan o nim powiadasz, to i praca jego będzie systematycznie napisana. Powiedz mi pan, czy na marginesach niema treści, niema rozdziałów wymienionych?

— Owszem.

— A więc, przeczytaj mi pan uwagi, treść rozdziałów, notatki na boku

Pan Bleranval czytał: — Rozprawa o Królestwie Polskiem, o jego prowincjach, formie rządu w dawnych i nowych czasach, pojedyncze prowincje i połączenie ich pod jednym królem. Królowie. Królowe polskie. — Dalej, dalej — mówiła pani Guébriant.

— Biskupi, Kler, Senatorowie, Wojewodowie, Margrabiowie, Nadworni Marszałkowie Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wielki Kanclerz Królestwa i Litwy.

(d. c. n.)